Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 266. Lwów, Piątek dnia 24. Listopada 1922. **Rok XL.**

PRENU[MERATA]: Miesięczn[ie] 1700 Mk. do domu [z] przesy[łką] [.]00 Mk. [Za granicę] państwac[h] za zmian[ą] [o]pła a s[...]

Cena 120 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.5[.]1.

LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

[R]EDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

[O]samotnić, czy współpracować?

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada.

Nacjonalizm, który święci dziś tryumf, nie[ty]lko w szerokich warstwach gawiedzi, ale prze[ni]knął w umysły nawet części demokratycznej inteligencji, znów podjął dawny straszak. Polacy [je]dnoczcie się, łączcie się wszyscy, aby zwalczać [w]spólnego wroga — „inoplemieńców".

Ten „wspólny „wróg" jednak to nie uzbro[jo]ny żołnierz potencji zagranicznych, to obywa[tel] Rzeczypospolitej. Ten sam, o którym się mó[wi] tak często, że popiera najsurowiej zbrodniczą [dzi]ałalność ajentów Petruszewycza, ten sam, któ[ry] na Wileńszczyźnie do Sejmu plebiscytowego [w]ybierał samych Polaków, by zadokumentować [s]wą niezłomną wolę należenia do Rzeczypospoli[tej]. Ten sam, który w olbrzymiej większości [pra]gnie przedewszystkiem pokoju i praworząd[noś]ci.

Mówiliśmy dużo o tolerancji. Konstytucja [z] dnia 17. marca jest przesiąknięta tym szlachet[n]ym duchem zrozumienia i uznania praw każde[go] człowieka do religji, do mowy, do kultury. [B]ez żadnych zastrzeżeń Sejm ustawodawczy po[z]wolił do świadczenia o swych potrzebach, do [s]półstanowienia o prawach [lu]dność nie polską. [A] zastanówmyż się, czy uczynił to tylko po to, [ab]y na samym wstępie rzucono im wyzwanie, [o]świadczono, że Polska może być nawet pod [pa]nowaniem reakcji, ale nie może ścierpieć ich [u]działu w pracach państwowotwórczych?

Tego rodzaju postawienie sprawy byłoby po[li]tycznem samobójstwem. I nacjonalizm w ten [s]posób stawiający sprawę musi napotkać sta[no]wczy protest całej opinji publicznej, która ro[z]umie, że względy polityczne, gospodarcze, [w]zględy wreszcie rozproszenia narodowego na [w]ielkich obszarach ziem wschodnich nie pozwa[la]ją nam zamknąć się w ściśle etnograficznych [gra]nicach, że dzisiejsze rubieże wyznaczają mi[ni]mum rozciągłości Państwa.

*

Sejm ustawodawczy nie wypełnił całkowicie [sw]ego zadania. Nie pomyślał on o urządzeniu [spó]łżycia narodów zamieszkujących Polskę, nie [us]iłał rozciągnąć opieki nad wszystkimi obywa[tela]mi ziemi naszej. Okazało się, że i u nas tylko [ci] uzyskują pełnię praw, którzy sami za siebie [prz]emówić zdołają. Więc nie ma co się dziwić, [że] przemówią ci, którzy nie doznali tej opieki, [jak]a im się słusznie należy.

Będziemy musieli wysłuchać nie jednego [ża]lu, nie jednej skargi. Będziemy musieli wysłu[cha]ć ze spokojem, godnością, a nieraz i ze skru[chą] rzeczy przykre i cierpkie. Trudno. Nie zna[ły] one posłuchu dawniej, gdy podnosili je po[sło]wie Polacy ze względu na sprawiedliwość — [po]wiedzą je teraz silniej inni, zainteresowani, [a] nieraz pokrzywdzeni. Będzie to gorzka nauka, [któ]rą musimy przyjąć, i nie dziwić się, że żal [i] krzywda wyolbrzymi ciemne strony naszych [rzą]dów i pominie to, że tylko one zapewniły [tak] tym obszarom spokój i wolność korzystania [z] owoców pracy, z posiadanych dóbr.

O podział dóbr poduchownych.

ROKOWANIA POLSKI Z KOMISJĄ WATYKAŃSKĄ.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj zebrała się w Prezydjum Rady ministrów komisja rządowa i komisja watykańska na posiedzenie. Komisje mają za zadanie omówienie sprawy dóbr duchownych i poduchownych i sprawy uposażenia duchowieństwa katolickiego. Skład komisji rządowej jest następujący: przewodniczący min. wyznań i oświecenia publicznego Kumaniecki, członkowie: min. Makowski, Narutowicz, Raczyński, Łopuszański, prezes Gł. Urzędu Ziemskiego Ludkiewicz, w zastępstwie chorego min. skarbu dr. Zaczek i prezes generalnej prokuratorji Bukowiecki. Obrady zagaił min. Kumaniecki. Po stwierdzeniu pełnomocnictw, wybrano podkomisję, która opracuje wnioski i przedłoży je na pełnem posiedzeniu komisji. Na tem obrady zakończono.

Cuno utworzył gabinet.

Przesilenie rządowe tylko odroczone.

SKŁAD GABINETU.

Berlin. (PAT.) 22. Prezydent Rzeszy podpisał wczoraj wieczorem pismo, powołujące dra Cuno na stanowisko kanclerza Rzeszy. Skład gabinetu jest następujący: min. sprawiedliwości **Heinze**, członek sejmu Rzeszy, gospodarki państwowej — **Kecker**, członek sejmu Rzeszy, pracy — **Brauns**, członek sejmu Rzeszy, rolnictwa i aprowizacji **dr. Müller**, finansów — **dr. Hermes**, skarbu — **dr. Albert**, obrony państwowej — **dr. Gessler**, komunikacji **Grüner**, poczta **Siegl**. W sprawie obsadzenia teki ministra spraw zagranicznych decyzja jeszcze nie zapadła.

W kołach parlamentarnych uważają za pewne, że tekę ministra spraw zagranicznych obejmie niemiecki poseł w Kopenhadze von Rosenberg. Nominacja ta dotychczas jeszcze nie nastąpiła.

Cuno wygłosi swoje expose prawdopodobnie na piątkowem posiedzeniu parlamentu.

OPINIA PRASY NIEM.

Berlin. (AW.) Tut. prasa mówi z wielką **rezerwą o nowym gabinecie.** Dzienniki lewicowe stwierdzają, że gabinet ten uważać można za przejściowy i raczej fachowy, niż polityczny. Inne znów pisma podkreślają polityczny charakter gabinetu. Pisma prawicowe wyrażają się o nim przychylnie, lecz z rezerwą. „Local Anzeiger" zaznacza, że byłoby ryzykownem, gdyby taki gabinet uprawiał politykę aktywną. Socjaliści zajmują stanowisko wyczekujące.

FRANCJA NIE UFA NOWEMU GABINETOWI.

Wiedeń. (AW.) Korespondent paryski „N. Fr. Presse" donosi: Przebieg przesilenia gabinetowego w Niemczech czyni w Paryżu wrażenie, że przy obecnem ugrupowaniu stronnictw niemieckich nie jest możliwa pozytywna polityka reparacyjna. Nowy gabinet burżuazyjny, który zwalczany będzie przez socjalistów, tak samo nie będzie zdolny do pracy, jak gabinet Wirtha, który miał do zwalczenia opór przemysłowców. „Gaulois" oświadcza, że nie może się spodziewać po nowym gabinecie usunięcia wewnętrznych trudności w Niemczech. Przesilenie nie jest więc zażegnane tylko odroczone. Rozwiązanie Reichstagu okaże się koniecznem.

—oo—

Warunki pokojowe koalicji w Lozannie.

Lozanna. (PAT.) 1. Bezwzględne zabezpieczenie neutralności cieśnin. **Dardanele** muszą być również **w czasie wojny dostępne dla obcych okrętów wojennych.** Fortyfikacje w Dardanelach mają być zniesione. 2. Kapitulacje będzie formalnie zniesiona. 3. Mandaty w Mezopotamji, Syrji i Palestynie będą utrzymane. 4. Wszystkie koncesje, które Turcja przyznała obcym obywatelom przed wojną, pozostaną w mocy, z wyjątkiem przyznanych Niemcom, które to koncesje wygasają. 5. **Wyspy Dodekanezosu oddane będą pod kontrolę Włoch**, dopóki sojusznicy nie powezmą decyzji co do definitywnego przyznania tej grupy wysp. 6. **W Europie Turcy utrzymywać będą tylko oddziały ochotnicze.** 7. Ochrona chrześcijańskich mniejszości będzie wykonywana przez międzynarodową komisję kontrolną. 8. Turcja zrzeknie się odszkodowań ze strony Grecji za szkody wyrządzone w Azji Mniejszej. 9. **Konstantynopol** i strefa neutralna nad cieśninami będzie obsadzona przez sojuszników aż do chwili ratyfikacji traktatu pokojowego przez parlamenty państw sprzymierzonych.

WYZNACZENIE GRANIC DLA TURCJI EUROP.

Lozanna. (PAT.) Komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych rozpoczęła studja granic tureckich na obszarze europejskim. **Ismed pasza** uzasadniał żądanie Turcji, aby ustalić dla niej granice z r. 1913 i **żądał przeprowadzenia plebiscytu** w Tracji zachodniej. **Venizelos oświadczył, że Grecja mogłaby się zgodzić tylko na granice z r. 1915, a problem Tracji zachodniej nie powinien być poruszany na konferencji.**

—oo—

Z niedopatrzeń polityki polskiej, z wybujałych zakusów nacjonalistycznych, którym zbytnio podawali ucha niektórzy nasi kacykowie kresowi — a nieraz pisywałem o tem jeszcze przed rokiem z górą — korzystała wroga państwu polskiemu agitacja. Nie obce jej są Niemcy, ani Kowno, ani komunistyczna Moskwa. Nie obce jej są czynniki, czyhające na zgubę naszą i w Wiedniu i w Pradze.

I jeśli co dziś jest klęską, to fakt, że błędna ordynacja wyborcza zmusiła sprzymierzyć się zasadniczych naszych wrogów z tymi, którzy w ramach państwa polskiego pragną urzeczywistnienia poręczonych im przez konstytucję praw.

Nie izolacja mniejszości narodowych, nie wydarcie ich przedstawicielom głosu, nie zepchnięcie ich na poziom obywateli i posłów drugiego rzędu, lecz rozbicie tego przymierza jest naszem pierwszem zadaniem.

Intryga tego nie zrobi — nie zdziała tego podstęp ani przemoc, lecz tylko i wyłącznie szczera wola pracy nad demokratyzacją Polski. Demokracja polska przyjmie pomoc w tej pracy skądkolwiek onaby pochodziła.

Nie mamy powodu przekładać nacjonalizmu żydowskiego nad polski. Nie mamy powodu wierzyć kapitałowi żydowskiemu, że będzie bardziej szczerze traktował sprawy włościan, robotników, inteligencji od kapitału polskiego, czy niemieckiego. Nie mamy żadnego zaufania do junkrów pruskich i źle zrobili nasi współobywatele Niemcy, że tego rodzaju posłów wybrali do Sejmu Rzeczypospolitej — ale szczerze demokratyczne żywioły wszystkich narodowości łatwo znajdą język zrozumiały dla nas i mogą być pewni, że Polska ludowa, Polska, dumna z hasła swych bohaterów, którzy walczyli za wolność naszą i waszą — ta Polska ich nie odtrąci.

Adam Uziembło.

P. Adam Uziembło, były poseł z Wileńszczyzny, artykuł swój opiera na doświadczeniach i spostrzeżeniach, zebranych przedewszystkiem na kresach północno-wschodnich. Nie ulega wątpliwości — i leży w intencjach autora — że pełne równouprawnienie mieści w sobie pełne wywiązywanie się z obowiązków obywatelskich — i że państwo obowiązane jest — pod grozą utraty bytu — tego wypełniania przestrzegać, nie cofając się w razie potrzeby przed najostrzejszym przymusem. **Red.)**

—oo—

Przegląd światowy.

ECHA WYBORÓW W ANGLJI.

(sp.) Do parlamentu głosowało 14,039.562 wyborców. Z tego otrzymali konserwatyści głosów 5,377.465, a 346 mandatów, socjaliści (Labour Party) 4,162.425 gł., a tylko 140 mand. Liberali Asquitha 2,600.000 gł., przeprowadzili 58 posłów, zaś Lloyda George'a z 1,500.000 głosów aż 57. Dysproporcja ta między ilością głosów a miejsc w Izbie Gmin jest skutkiem średniowiecznej ordynacji wyborczej, która przepisuje, że posłem zostaje, kto w danym okręgu uzyska względną większość. Jeżeli więc 3 lub więcej kandydatów staje do walki, łatwo może wyjść poseł, reprezentujący bezwzględną mniejszość.

W każdym razie wybory wykazały triumf konserwatyzmu, a liczba głosów haniebną porażkę Lloyda George'a. I tu trzeba przypomnieć, że konserwatyzm angielski nie jest synonimem klasowych interesów obszarnictwa czy wogóle warstw bogatych, jak na kontynencie, przeciwnie jako wróg liberalnej zasady „państwo nie miesza się w stosunki gospodarcze" jest społecznie bardziej postępowym kierunkiem, wielu więc robotników należy do „tories".

Konserwatyzm jest twórcą idei imperjum panbrytańskiego — a plany i awantury wojenne Lloyda George'a z chęcią zaaprobowaliby konserwatyści, gdyby... udały się.

Głosy, jakie zyskał Bonar Law, to głosy „Old Englandu", to głosy obrony tradycji wyspiarskiej w rodzinie, w szkole, w ustroju politycznym, nawet na boisku sportowem — przed falą bolszewizmu, który sieją emigranci i emisarjusze wśród miljonów bezrobotnych.

„PROWIZORYCZNA" EWOLUCJA BOLSZEWIZMU.

Nawet na łamach organu własnej partji pp. Herriot i Daladier spotykają się z ostrą krytyką. P. H. Vachez komentuje w sposób bystry i jasny doświadczenia i wrażenia rzeczników porozumienia z Rosją sowiecką. Obaj delegaci skonstatowali ewolucję Rosji w kierunku kapitalistycznym i krach komunizmu. Rosja znowu jest krajem bogatych i nędzarzy. Daleko zatem, woła p. Vachez od idealnej równości, którą widział tam Marcel Cachin, nie zmieniło się nic, pocóż więc rewolucja, która miała stworzyć raj. P. Daladier i Herriot twierdzą, że bolszewicy są przedewszystkiem realistami, że „zmuszeni byli niejednokrotnie poświęcić prowizorycznie wymagania ich doktryny" (Daladier), na razie pozwalają odnowić się własności prywatnej, wolnemu handlowi i zapewne uważają prowadzenie spekulacji giełdowych na własny rachunek za rzecz w... wdzięczną. Jeśli jednak to wszystko jest t... prowizoryczne, pyta p. Vachez, jeśli bolszew... czekają tylko na podniesienie przemysłu, ... ków transportowych, portów i kopalni z pomo... kapitału i techników zagranicznych, by przyw... cić znów integralny komunizm, jakaż to zach... i perspektywa dla przemysłowców i kapita... listów, których pp. Herriot i Daladier zachęca... do nawiązania stosunków z Rosją. Realność ... staje na razie cyfra ofiar bolszewizmu, nad któ... obaj radykali przechodzą do porządku dzienne... Obaj podróżni stwierdzają ustalenie się rządu ... wietów, brak wrogów, brak wszelkiej możliw... konkurencji, rząd moskiewski zyskał robotni... i włościan. Jeśli tak jest, dlaczego nie da im ... ności wypowiedzenia się, dlaczego odmawia ... prawa wyborów powszechnych? pyta p. Vach... Czy nie uderza republikanów takich, jak ... Herriot i Daladier tożsamość ustroju bolsze... ckiego z carskim: autokracja, dyktatura, o... chja!

Szkoda, że radykali francuscy nie zach... Moskwę do utworzenia prawdziwego demo... tycznego rządu w Rosji.

SOJUSZ REAKCJI POD EGIDĄ MUSSOLINIEGO.

„Becsi Magyar Ujsag" donosi dokładnie... szczegóły rzekomo tajnego przymierza mię... Mussolinim a Horthym na wypadek konfliktu ... gosławją, o którym pisaliśmy poprzednio. W... w takiej okazji miałyby wystawić 8 dywizji ... trzymać miały przyrzeczenie zwrotu dawn... prowincji węgierskich.

WŁOCHY NIEZADOWOLONE Z TRAKTATU Z FRANCJĄ.

„Il Mondo" omawiając traktat handlo... francusko-włoski, czyni zastrzeżenia, uważając ... jedwabnictwo włoskie, które miałoby wsze... szanse rozwoju, nie zostało należycie obwa... wane.

AMERYKA DLA AMERYKANÓW.

„Chicago Tribune" donosi, że rezultatem ... borów będzie wzmożenie akcji w celu wykup... terytorjów amerykańskich, pozostających obe... w posiadaniu Anglji lub Francji. Ameryka ma ... miar trzymać się zdala od spraw europejsk... i popierać szeroki ruch panamerykański. D... kontrybucje muszą być spłacone, jeśli nie got... to terenami w Ameryce. Ameryka prowadzić ... dzie dalej politykę wykupna wysp, która prz... niosła dotąd Kubę, Porto-Rico, Haiti, St. Domi... i Antyle duńskie. Wyspy te zdaniem Ameryki ... przedstawiają znaczenia dla Europy, a mogą ... żyć jedynie za punkty strategiczne przeciw A... ryce.

JACK LONDON. 12

BOKS I MIŁOŚĆ.

POWIEŚĆ

przełożyła M. Kuncewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy)

— Kiedy to o ciebie, Joe — szepnęła. Nie chodzi mi o mnie tylko o ciebie.

— Nie chodzi ci o ciebie? Ależ myślałem, że dlatego jesteś taka zalękniona!

Spojrzał na nią w zmieszaniu, bowiem dziw kobiecości bardziej niż kiedykolwiek uderzył go teraz swoją nadzmysłową glorją. Stał chwilę w milczeniu, wreszcie wykrztusił:

— Myślisz o mnie? A nie troszczysz się o to, co ludzie pomyślą? ani o nic innego? o nic?

Ktoś mocno dwa razy zastukał do drzwi, a ostry głos rzucił:

Zabierajże się do siebie Joe! Wołała rzeczywistość.

— Prędko, jeden ostatni całus, Genevieve" — szepnął prawie nabożnie.

To będzie moja ostatnia walka. Będę walczył, jak nigdy przedtem, bo ty będziesz patrzeć.

Gdy się opamiętała — z wargami gorącemi jeszcze od zwarcia z jego ustami, była w gromadzie tłoczących się młodych chłopców, z których żaden nie zwracał na nią najmniejszej uwagi. Niektórzy byli bez marynarek z zakasanemi krótko rękawami od koszul. Napływali drzwiami obstawionemi kontrolą, zachowując przypadkowy skład grupek i poruszali się zwolna w kierunku bocznego skrzydła sali.

Sala była tłoczna, źle oświetlona, zbudowana na kształt stodoły, a dym, który przesycał powietrze, nadawał dziwaczny grymas wszystkiemu, co było w niej zawarte Genevieve czuła się bliska uduszenia. Wokół rozbrzmiewały jaskrawe okrzyki chłopców sprzedających programy i wodę sodową i przelewał się gęsty gwar basowych głosów. Usłyszała głos, ofiarowujący dziesięć na sześć za Joe Flemingiem — akcent słów wydał się jej monotonny, beznadziejny, i nagły dreszcz przeszył ją całą. Wszak to o jej Joe'go zakładali się wszyscy.

I znowu wstrząsnęły nią dreszcze. Krew burzyła się w niej, jakgdyby ogniem, dotknięta tą przygodą, tym hazardowym wyskokiem — wrażeniem nieznanem, tajemniczem i strasznem, które przeżywała, wciskając się w ów tłum mężczyzn, nigdy nieodwiedzanych przez kobiety. Drżała całem ciałem. Jedyny raz w życiu zaryzykowała taką zuchwałość. Poraz pierwszy przekroczyła granice zakreślone przez najsroższą z tyranek — ciotkę Przyzwoitkę klasy robotniczej. Bała się już i o siebie, chociaż chwilę przed tem myślała jedynie o Joe'm.

Zanim zdała sobie z tego sprawę, dotarła ... frontu sali i, przemierzywszy z pół tuzina sto... znalazła się w małej ubieralni. Tam ścisk był ... do zniesienia — przepychali się mężczyźni, ... żący do wszystkich kategorji zapaśników. I ... właśnie zgubił się Joe. Ale wcześniej niżeli ... czywisty strach zdołał ją opanować, jeden ... chłopców odezwał się do niej szorstko: „Ch... pan ze mną, te..." A kiedy mrkowała w t... śladem jego obcasów, zauważyła, że drugi d... jakiś eskortuje ją z tyłu.

Weszli na rodzaj estrady, mieszczącej ... rzędy ludzi. Stamtąd Genevieve pierwszem ... rzeniem objęła kwadrat boiska. Była na jed... z niem poziomie i tak blisko, że mogłaby dosię... nąć ręką i dotknąć sznurów okalających. Za... ważyła, że zaścielały je grube, mięsiste maty.

Poza kołnikiem majaczyły zewsząd, jak ... mgle, stłoczone postacie. Ubieralnia, którą ... ściła przed chwilą, stykała się z jednym z ... gów areny. Przeciskając się śladem swego p... wodnika między siedzącymi ludźmi, prze... wszerz halę i weszła do takiejże ubieralni ... drugim rogu boiska.

„A teraz proszę siedzieć cicho tutaj, przyjdę po pana" — przykazał jej opie... wskazując otwór do patrzenia, przewiercony ... murze, łączącym pokoik z areną.

(C. d.

—oo—

Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

39 oskarżonych.

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw przywódcom roboty komunistycznej we wschodniej Małopolsce, poświęconej interesom sowjeckiej Rosji i Ukrainy, oraz pomocnikom w tej robocie, zajmującym podrzędniejsze stanowiska w „Komunistycznej partji Galicji wschodniej". Na ławie oskarżonych zasiadło 39 osób. Są to przeważnie uczestnicy krajowej konferencji tej partji, zwołanej na 30. października 1921 roku. W zacisznych murach gr.-kat. kapituły schronili się wysłannicy krwiożerczych Leninów i Trockich, by radzić tu nad dalszą pracą, sowicie wynagradzaną przez sowiecki rząd. Zjechali się na kongres i delegaci z kraju, w kilku bowiem środowiskach wschodniej połaci Małopolski zdołano już zapuścić sieci.

PRZEBIEG KONFERENCJI.

Obrady rozpoczęły się w niedzielę, 30. października 1921 o godz. 11. przedpołudniem przemówieniem Nestora Chomyna. Przewodniczącym wybrano Adolfa Langera, zastępcą Wasyla Korbutiaka, sekretarzami Izajasza Rottenberga i Marję Gizowską. Pierwszy przemówił Stefan Królikowski (obecny poseł Warszawy), delegat centralnego Komitetu warszawskiego partji komunistycznej przybył specjalnie na ten dzień z Warszawy Kazimierz Cichowski imieniem „Komitetu centralnego komunistycznej partji Galicji wschod." zaproponował porządek dzienny, w którym było: sprawozdanie „Centr. Kom. komunistycznej partji Galicji wschodn.", sprawozdanie z III. kongresu III. międzynarodówki w Moskwie, sytuacja polityczna w Galicji wschodn., zadania i hasła „Partji Kom. Gal. wsch.", organizacja partyjna, robota w związkach, kooperatywach, stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych, robota na wsi, organizacja młodzieży i wybory.

Pierwszy punkt referowała dr. Czesława Grosserowa, podnosząc, że partja nie rozwija się normalnie. Mówiła potem o rozłamie w łonie komunistycznej partji Galicji wschodniej itp.

NIEDYSKRECJA POLICJI.

W czasie przemówienia dr. Grosserowej wpadła na salę policja i spowodowała olbrzymią konsternację. Skonfiskowano protokół obrad i rozmaite zapiski, świadczące o celu konferencji, przytem aresztowani zostali: Królikowski, Grosserowa, Cichowski, Kiłyk, Seryk, Chomyn, Jung, Gizowska, Langer, Malinowski, Korbutiak, Popiel, Rottenberg, Meszarowa, Mozes i Hersch Rappaportowie, Wańtuch, Czura, Matwijów, Mojsa, Dzius, Cybruch, Semec Iłko i Onufry, Bergman i Hło.

Konferencja odbywała się w sali prywatnej szkoły im. Hryńczenki, a wchodzili do tej sali uczestnicy od ul. Piotra Skargi, bądź też od głównego wejścia do cerkwi św. Jura.

Na podstawie stanu faktycznego i sytuacji miejsca przyjąć należy, że uczestnicy konferencji w lokalach zabudowania cerkwi św. Jura cieszyli się życzliwą neutralnością.

Dozorczyni wymienionej szkoły ukraińskiej Anastazja Skibowa otrzymała od Gizowskiej i Czury 5.000 mp. Czurę znali wszyscy księża z cerkwi św. Jura jako Oleksę Sokołeńka i tak go wołali, a mieszkał on u ks. Jackowskiego, tuż obok sali konferencyjnej. Już w sobotę, tj. w przededniu konferencji Gizowska przyszła z jakimś Żydem i miała w torbie masło, herbatę i kawę, Żyd zaś przyniósł dwa wielkie pakiety, z których jeden zawierał kiełbasę. Potem oboje przynieśli 5 bochenków chleba. Wszystko to było dla uczestników konferencji.

Z TURKIESTANU PRZYBYLI KOMUNIŚCI.

Historję galicyjskiej partji komunistycznej przedstawia dokładnie osk. Nestor Chomyn w artykule, umieszczonym w organie partji wychodzącym we Wiedniu pt. „Nasza prawda". Początek organizacji komórek komunistycznej partji wśród Galicjan dała dopiero rewolucja w Rosji po październiku 1917 r. Pierwsza organizacja Galicjan komunistów powstała w Turkiestanie w drugiej połowie 1918 r. Rewolucja lutowa tego roku powołała Galicjan, którzy w czasie wojny dostali się do niewoli rosyjskiej do roboty wśród tamtejszych uchodźców z Ukrainy naddnieprzańskiej i wkrótce wzięli kierownictwo i inicjatywę całego ukraińskiego życia w swoje ręce i rychło istotnie postawili ten ruch na nogi. Ze zwycięstwem proletarjackiej rewolucji ukraiński element wziął świadomy udział w budowie nowego sowieckiego ładu. Utworzyli oni „Ukraińską sekcję rosyjskiej komunistycznej partji, a kierownictwo tej sekcji prowadził osk. Nestor Chomyn, którego staraniem wydano odezwy i broszury w języku ukr. i szerzono je masowo wśród ludności ukraińskiej, a który był niezmiernie czynny. W sowieckim rządzie był Chomyn członkiem kollegium i ludowym komisarzem dla spraw narodowościowych.

Pracując w Turkiestanie,

marzyli działacze ukraińscy o powrocie do Galicji,

ażeby tu urzeczywistnić i poprowadzić socjalną rewolucję. Zwycięstwo nad Kołczakiem i nad białymi orenburskimi kozakami przy końcu r. 1919 otworzyło im drzwi do sowieckiej Rosji. Z centrum przybyły do Turkiestanu nowe siły partyjne, które mogły zastąpić galicyjskich Ukraińców w ich „ciężkiej — jak powiada Chomyn — pracy".

Nestor Chomyn z towarzyszami wybrali się z wiosną 1920 r. w drogę na Ukrainę, by razem z ukraińskimi i rosyjskimi towarzyszami pójść w stanowczy

bój za „sowiecką" Galicję.

Daleko jednak nie zaszli — jak dalej powiada Chomyn. — Polacy zajęli już byli Kijów. Trzy czwarte części armji galicyjskiej słabo obrobione pod względem rewolucyjnym i politycznym, otumanione przez Petlurę i oficerów polskich, przeszły na stronę polską. Zaledwie 2.500 Galicjan pozostało do rozporządzenia komunistom galicyjskim, ale i to był surowy tylko materjał politycznie nie obrobiony.

Towarzysze z Turkiestanu zabrali się więc do organizowania i socjalnego uświadomienia. Z pomiędzy wspomnianych żołnierzy ukraińskich wybrano 150 „ciekawych" chłopców, którzy już wcześniej sympatyzowali (?) z komunistyczną partją i utworzono szkołę partyjną, w której pomiędzy innymi wykładał i osk. Nestor Chomyn. Ze szkoły tej wyszło 90 nowych partyjnych robotników i kandydatów na przywódców socjalnej rewolucji w Galicji wschodniej. Większa część z nich brała już udział w budowie życia galicyjsko-rewolucyjnego w czasie pobytu tam czerwonej armji.

Z powyższego stanu widocznem jest — jak twierdzi akt oskarżenia — że agitacja prowadzona była nie tyle w ramach ogólnego komunizmu, ile z tendencją utrwalenia rządów ościennego państwa i

wprowadzenia rządów sowieckich we wschodniej Małopolsce.

Do agitacji tej wciągnięto głównie względy nacjonalistyczne, ileże sama organizacja zapoczątkowana była wyłącznie między Ukraińcami galicyjskimi, następnie przeniosła się w szeregi armji ukraińskiej, w końcu na terytorjum wschodniej Małopolski, a **działaczami byli wyłącznie Ukraińcy galicyjscy.** Jeśli się zważy, że komunizm nie uznaje narodowości, to przyjąć się musi, że w danym wypadku **nacjonalizm ukraiński został jedynie wykorzystany jako środek agitacyjny przeciw ludności polskiej i rządowi polskiemu.**

Z historji Nestora Chomyna widocznem, że agitacja **komunistyczna prowadzona przez niego i Ukraińców galicyjskich, to robota sąsiadów sowieckich, to agitacja dla celów państwa ościennego.**

To wyjaśnienie historyczne osk. Chomyna może dać podstawę do rozpoznania, dlaczego konferencja komunistyczna na terenie Małopolski odbyła się właśnie w zabudowaniach cerkwi św. Jura i dlaczego wzięły w niej udział poważne jednostki narodowości ukraińskiej.

„TEZY O SYTUACJI POLITYCZNEJ W GALICJI WSCHODNIEJ".

Delegaci poszczególnych okręgów partji komunistycznej wschodniej Małopolski przybyli do Lwowa na krajową konferencję 30. października, nie mieli się zgłaszać wprost do sali obrad w gmachu świętojurskim, lecz mieli polecenie zgłaszać się w prywatnych mieszkaniach kilku członków partji komunistycznej, skąd następnie przez specjalnych łączników wprowadzani byli do zabudowań świętojurskich. Takie zarządzenia dyktowane były względami ostrożnościowymi.

Z tych samych względów ustawiono w bramach zabudowań świętojurskich specjalne straże, które na zmianę miały pełnić swe obowiązki.

Konferencji przedstawił „Centralny komitet" materjał, zatytułowany „Tezy o sytuacji politycznej w Galicji wschodniej, zadaniach i hasłach „Kom. partji Galicji wschodn.". Autorem tego referatu, powielonego przy pomocy szapirografji, a wydanego w języku polskim i ukraińskim, był osk. Cichowski. Tezy rozdano na sali konferencyjnej. Treść ich kończy się zdaniem, że jedyną drogą rozwiązującą całokształt zagadnień politycznych, ekonomicznych i narodowych jest

rewolucja proletarjatu,

obalająca ustrój burżuazyjny i ustanawiająca system rządów rad delegatów robotniczych i włościańskich, umożliwiający przejście do ustroju komunistycznego.

Losy rewolucji proletarjackiej w Galicji wsch. są ściśle związane i bezpośrednio zależne od rozwoju rewolucji w Polsce, lub aktywnego poparcia przez Ukrainę sowiecką.

Obalenie rządów burżuazyjnych w Polsce, to znaczy zwycięstwo klasy robotniczej, ustanowienie rządów Rad delegatów robotniczych, czyli powstanie polskiej republiki rad. Dlatego też komunistyczna partja Galicji wschodniej wzywa, organizuje i prowadzi klasę robotniczą i masy pracujące do walki o

polską republikę sowiecką w ścisłym sojuszu z republiką sowieckiej Rosji i Ukrainy.

Referat powyższy miał być wygłoszony na konferencji przez Cichowskiego, lecz wejście policji na salę temu przeszkodziło.

SYLWETKI OSKARŻONYCH.

Po aresztowaniach w gmachu cerkwi świętojurskiej, śledztwo policyjne uzupełniło liczbę uczestników konferencji do 39. Każdym z nich akt oskarżenia zajmuje się bardzo obszernie.

Przytoczymy tylko przywódców:

Stefan Królikowski,

ogrodnik z zawodu, właściciel domu pod Warszawą, samouk, dawny rewolucjonista za rządów carskich, osadzony na Syberji przez ośm lat, od chwili powstania wolnej Polski, poświęcił się bardzo gorliwie agitacji komunistycznej i za to pobierał zapłatę, gdyż nie pracował wcale zawodowo, jeździł za to bardzo często i żył dostatnio.

Czesława Grosserowa,

lekarka, wdowa, 39 lat licząca, pochodząca z gub. podolskiej, mieszkała we Lwowie, używając imion: Olga Lewicka i Wanda Sadowska. Nie pracowała jako lekarka, a **żyła bez troski, majątku nie ma, więc środkiem jej utrzymania, to agitacja i praca partyjna komunistyczno-bolszewicka.** Pracowała z **kobiecym fanatyzmem. W kwietniu 1920**

była aresztowana w Warszawie przez władze wojskowe za to, że do uwięzionych w X. pawilonie działaczy komunistycznych przesyłała potajemnie wskazówki, jakich środków mają używać, by wywołać objawy chorobowe i tą drogą dostać się do szpitala, skądby łatwiejsza była ucieczka. Z początkiem maja 1921 wstąpiła we Lwowie wspólnie z osk. Cichowskim do organizacji partji komunistycznej. W rękach Grosserowej spoczęło faktyczne kierownictwo grupy komunistycznej. Ona zarządzała kasą partyjną i zorganizowała „służbę techniczną“ dla przewożenia i kolportowania bibuły komunistycznej. do niej przychodziły pisma i instrukcje tak Centr. Komitetu komunistycznej partji robotników polskich w Warszawie, jak i innych zagranicznych partji, a w szczególności komunistycznej partji bolszewickiej Ukrainy. Opiekowała się i niosła pomoc towarzyszom więzionym w Drohobyczu, Czortkowie itd. Grosserowa mieszkała przy ul. Czachowskiego 3, gdzie odwiedzali ją często różni ludzie i stąd też często wyjeżdżała. Bardzo bliski stosunek łączył Grosserową z Cichowskim. Ona to miało przyjąć do partji żyda Spiegla ze Stanisławowa, który „wsypał“ konferencję w gmachu świętojurskim.

Kazimierz Cichowski,

absolwent II roku techniki, 35-letni. żonaty, ojciec 2 dzieci, używał nozwiska: Łukasiewicz. Był on wysokim urzędnikiem i władcą bolszewickim na terenie Państwa polskiego, chwilowo przez wojska bolszewickie w r. 1920 okupowanem. W tym czasie wyrządził znaczne szkody Państwu i licznym członkom społeczeństwa polskiego, dając wyraz nienawiści ku wszystkim, którzy dla celów komunizmu nie mogli się wyzbyć uczuć narodowych i patrjotycznych. Dłuższy czas służył bolszewickiej Rosji, piastując tam wysokie godności, tam nabył doświadczenia polityczno-komunistycznego, ale także i zobowiązania wdzięczności wobec sowieckiej Rosji, które skutecznie zrealizował w Rzeczypospolitej.

Działalność swoją na terenie Małopolski rozpoczął w maju 1921, w którym to czasie przyjechał do Lwowa i zamieszkał przy ul. Japońskiej 3. W lipcu redagował tu tygodnik komunistyczny „Sprawa robotnicza“. W sferach partyjnych był znany pod pseudonimem „Jasiński“. Był aranżerem konferencji świętojurskiej. W śledztwie nie mógł się wykazać, skąd czerpie dochody na życie.

W toku śledztwa stwierdzono, że Cichowski urzędował w Wilnie jako dygnitarz bolszewicki. Stwierdziło kilku świadków, że miał on być naczelnikiem „rewolucyjnego trybunału“ i jako takiemu przypisują Cichowskiemu w Wilnie winę za wszystkie aresztowania, a nawet skazania licznych ofiar terroru bolszewickiego.

Był też Cichowski prezesem „osobowego oddziału“, a miała to być instytucja wprost inkwizycyjna dla Polaków niekomunistów.

Cichowski przyznał w śledztwie, że w roku 1917 był zastępcą komisarza sowieckiego dla spraw polskich w rządzie sowieckim, a gdy rząd sowiecki z Petersburga do Moskwy się przeniósł w marcu 1918, pozostał w Petersburgu jako komisarz sowiecki dla spraw polskich. Następnie wyjechał do Wilna do okupacji niemieckiej celem przeprowadzenia partyjnej komunistycznej roboty, tam został członkiem rządu rewolucyjnego dla Litwy, a z chwilą zajęcia Wilna przez armję czerwoną w styczniu 1919 r., został faktycznym członkiem rządu sowieckiej Litwy. Po zajęciu republiki przez wojska polskie udał się do Smoleńska, gdzie pracował w organizacjach partyjnych do końca r. 1920.

W śledztwie wyszło na jaw, że Cichowski, będąc komendantem obozu jeńców w Smoleńsku

skazywał na śmierć oficerów polskich.

Z gazet komunistycznych wiadomo, że Cichowski jechał na czele delegacji do syberyjskiej 5 dywizji i wiózł tam amnestję dla niej, a później te same gazety „Trybuna“ i „Młot“ pisały, że

Cichowski dywizję rozbroił, pocztem ludzi wystrzelał.

W Mińsku należał Cichowski do najwybitniejszych działaczy, mówiono o nim, że życie ludzkie nie ma dla niego żadnego znaczenia. Jako szef jednego z bolszewickich „oddziałów“ należał Cichowski do tak zwanego szczególnego wydziału, mającego znaczenie jakiejś tajnej najwyższej instytucji,

skazującej ludzi na śmierć bez śledztwa i sądu.

Wyroki tej instytucji wykonywano w ciągu kilku minut po porozumieniu się katów ze sobą.

Godne miejsce obok Cichowskiego zajmuje

Józef Krilyk,

b. słuchacz praw, liczący 24 lat. narodowości ukraińskiej, zamieszkały na Zniesieniu, znany pod pseudonimem „Wasyłków“. Był jednym z założycieli tutejszej organizacji komunistycznej. Nawiązał on ścisły kontakt z ukraińską organizacją komunistyczną w Czechosłowacji, a w szczególności w Użhorodzie, przez który to punkt na Turkę przechodziła w wielkiej ilości literatura komunistyczna przeważnie w języku ukraińskim, drukowana we Wiedniu i w Ameryce. Literaturę tę przywożono do Lwowa, a stąd kolportowano przez tzw. „techników“ po całej wschodniej Małopolsce. Krilyk jeździł często po prowincji, we Lwowie należał do ukr. Tow. robotniczego „Wola“. Przemawiał też na tajnym zjeździe ukr. młodzieży akad. we Lwowie w lipcu 1921, gdzie był Fedak z towarzyszami. Krilyk miał organizować młodzież akademicką ukr. w partji komunistycznej.

W mieszkaniu Kwityka przy ul. Clowej l. 10, z ręki jego pochodzące rezolucje w sprawie wschodniej Małopolski i konieczności zaprowadzenia w drodze rewolucji na jej terytorjum ustroju sowieckiego przy równoczesnem przyłączeniu tegoż terytorjum do Ukrainy sowieckiej.

Izydor Senyk,

student Politechniki, 29-letni, obrz. gr.-kat., należał do przywódców partji komunistycznej. Specjalnością jego była praca w związkach zawodowych robotników. Na konferencji świętojurskiej miał wygłosić referat, lecz policja temu przeszkodziła i referat skonfiskowała przy nim. W referacie tym zaleca on pracę na wsi w czasie odpustów i wykorzystanie cerkwi, organizować na wsi czerwoną armję, którąby miała również za zadanie utrudniać agitację Petruszewyczowców i odebrać od nich składy broni (!).

Mieszkał Senyk przy ul. Clowej i w zabudowaniach świętojurskich, a nigdzie nie był meldowany.

Nestor Chomyn,

absolwent filozofji, 31-letni, bezwyznaniowy, był duszą przewrotu komunistycznego w jednej gubernji rosyjskiej. Twierdzi on, że był członkiem delegacji sowieckiej Ukrainy dla pertraktacji pokojowych w Rydze. W czasie najazdu bolszewickiego na wschodnią Małopolskę w lecie 1920 zjawił się Chomyn na tutejszym terenie wraz z tak zwanym „rządem sowieckim dla Galicji wschodniej“ (Galrewkom), którego był członkiem, względnie jednym z wybitnych współpracowników. Działalność swoją w Rosji opisał Chomyn w artykule na wstępie aktu oskarżenia umieszczonym.

Adolf Jung,

rzekomo student uniwersytetu wiedeńskiego, z pochodzenia żyd, zamieszkały w Synowódzku. Był on poważnym filarem w robocie agitacyjnej bolszewicko-komunistycznej. Opowiadał, że zajmował wybitne stanowisko w rządzie Beli Kuhna na Węgrzech, następnie w organizacjach komunistycznych w Rosji, gdzie miał brać udział w naradach najwyższej ekonomicznej rady w Moskwie. W Małopolsce skierowano go jako doświadczonego agitatora i dobrego mówcę na teren zagłębia naftowego. W marcu 1921 r. wydelegowany został ze Lwowa do Moskwy celem pertraktowania z przedstawicielami komunistów rosyjskich i ukraińskich co do norm pracy komunistycznej w Galicji wschodniej.

Jung zdolny był do najbardziej awanturniczych przedsięwzięć. Na konferencji skonfiskowano przy nim referat, który miał wygłosić, treści wysoce podburzającej.

Adolf Langer,

rzekomo nauczyciel gimnazjalny, 30-letni, bezwyznaniowy, zam. w Warszawie, pochodzący z rodziny żydowskiej. Przybył tu z Wiednia i rozpoczął gorliwą pracę komunistyczną wspólnie z Grosserową i Cichowskim. W konferencji brał udział jako redaktor pisma partyjnego.

Michał Malinowski,

rzekomo słuchacz praw na uniwersytecie kijowskim, obrz. gr.-kat., 29-letni. Był redaktorem w Przemyślu tygodnika kom. „Robitnycza gazeta“. Służył przy strzelcach ukraińskich i jako taki dostał się do niewoli rosyjskiej zaraz w pierwszych potyczkach przed zajęciem Lwowa. Jako jeniec pracował w Jekaterynosławiu. Po wybuchu rewolucji 1917 roku, wyjechał do Kijowa i pracował w ukr. ministerstwie rolnictwa. Po objęciu władzy przez bolszewików pracował w redakcjach „Robitnycza gazeta“ i „Czerwonyj prapor“ w Kijowie. W r. 1920 powrócił do Małopolski celem kończenia studjów i ze względów patrjotycznych, lecz społeczeństwo ukraińskie nawoływało do pozostania na stanowisku.

Marja Gizowska,

słuchaczka medycyny, 27-letnia, obrz. rz.-kat. a narodowości ukraińskiej (!). Rzutka, obrotna, energiczna, obowiązkowa w wypełnianiu zleceń danych jej przez jednostki zwierzchnicze, należy do rzędu agitatorek niebezpiecznych. Jest narzeczoną osk. Senyka, który również, mimo komunizmu, przyznaje się do narodowości ukraińskiej. Była nieodstępną towarzyszką dr. Grosserowej. Na konferencji była delegatką lwowskiego komitetu partji kom. Galicji wschodn. Gizowska stała na usługach całej partji i była płatną funkcjonarjuszką, a z poborów utrzymywała siebie i matkę.

SIŁY POMOCNICZE PARTJI.

Do mniej wybitnych osobistości partji komunistycznej, zaliczyć należy dalszych oskarżonych. Są nimi: Franc. Łęczycki, technik budowlany, Wasyl Korbutiak, rolnik z pod Kołomyi, Włodz. Popiel, murarz z Przemyśla. Izajasz Rottenberg, absolwent gimn. ze Stanisławowa, Wład. Meszros, słuch. Politechniki, zam. w Borysławiu, Hersch Rappaport, absolw. gimn. ze Skolego, Mozes Rappaport, czeladnik krawiecki ze Stanisławowa, Jan Wańtuch, absolw. gimn., Alek. Czura, bez zajęcia, Jurko Matwijów, bez zajęcia, Dmytro Mojsa, rolnik z pod Śniatyna, Iwan D... rolnik z Sambora, Eustachy Cybruch, ślusarz ...lejowy ze Stryja. Ilko Semec, rolnik z pod Tu... Abr. Bergman, słuch. praw, Józef Hels, malarz, szewski z Dobromila, Ant. Kujawiński, ślusarz bez zajęcia z Brzuchowic, Tomasz Barszow..., bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, Aleks. Jaworski, nauczyciel ludowy we Lwowie, Michał Teśluk, b. słuchacz filozofji. bez zajęcia z Kamionki Strum., Adolf Ursaki, czel. kominiarski, Anna Bulkot, wdowa, zam. w Skale, Mik. Dyrkawiec, cieśla ze Skolego, Olga Kocko, absolw. szkoły średniej, bez zajęcia. zam. w Młynkach. pow. drohobycki, Sam. Józefsberg, fryzjer z Drohobycza, Frieda Leitner. krawczyni w Synowódzku, Chaim Chiel, pom. handlowy z Turki, Abraham Schwarzmann, cukiernik z Tarnopola.

ROZPOCZĘCIE ROZPRAWY.

Po załatwieniu formalności wstępnych i wylosowaniu ławy przysięgłych, przewodniczący r. Laidler przystąpił do odczytywania obszernego aktu oskarżenia. Prokuraturę zastępuje dr. Gürtler. Na ławie obrońców zasiedli: znany z rozpraw komunistycznych adw. Duracz z Warszawy, dr. Grek, dr. Hankiewicz, dr. Dawydiak, dr. Aksent, sędzia Prystaw.

W sali sądowej zebrało się niewiele publiczności, przeważnie krewni i znajomi oskarżonych. Cztery długie ławy zajęli oskarżeni, wielu z nich ozdobiło klapę surduta pąsowemi barwami goździków.

Monotonne czytanie aktu oskarżenia trwało do godz. 2. Przerwano odczytywanie do czwartku.

*

ARESZTOWANIE WIELBICIELKI KOMUNISTÓW.

W kurytarzu gmachu sądu u wejścia do sali aresztowano młodą kobietę, która z ukrycia cisnęła pęk goździków na wchodzącego do sali osk. Królikowskiego. W tej chwili aresztowano ją, a kwiaty odrzucono. Podała ona, że nazywa się Marja Ciesielska, jest żoną sierżanta wojska polskiego, a kwiaty rzuciła jako wyraz sympatji.

—oo—

Konferencja wschodnia.

Trzeci dzień obrad.

OBRADY SĄ TAJNE.

Lozanna. (PAT.) Na posiedzeniu konferencji 21. bm. z ramienia Stanów Zjednoczonych uczestniczył tylko obserwator. Barrere i Poincare oświadczyli się za tajnością obrad. Wszyscy przedstawiciele oświadczyli się za tem, by był wydawany tylko wspólny komunikat wszystkich delegacji. Delegacja turecka zastrzegła sobie swobodę działania i oświadczyła, że od jutra będzie ogłaszała własne komunikaty.

RUMUNJA PISZE SIĘ NA WOJNĘ PRZECIW TURCJI.

Paryż. (PAT.) Lozański korespondent „Petit Parisien" dowiaduje się, że gdyby sprzymierzeni byli zmuszeni z powodu ponownego konfliktu chwycić się środków wojskowych na bliskim Wschodzie, to w takim razie w akcji tej wzięłaby udział również Rumunja.

BUŁGARJA ŻĄDA DOSTĘPU DO MORZA.

Lozanna. (PAT.) Komisja pierwsza kontynuowała dziś po południu swe obrady. Delegat bułgarski wygłosił expose w sprawie dopuszczenia Bułgarji do morza.

Prezes jugosłowiańskiej delegacji Nincic zaprosił do siebie reprezentantów państw bałkańskich na wspólną konferencję. Odbyła się tam wymiana zdań w sprawie utworzenia jednolitego frontu odnośnie do kwestji Tracji zachodniej oraz w kwestji dopuszczenia Bułgarji do morza. W konferencji wzięli udział oprócz Nincica, Duca, Stambulijski i Venizelos.

SPOTKANIE MUSSOLINIEGO Z NINCICEM.

Rzym. (PAT.) Najważniejszym wypadkiem w dniu otwarcia konferencji lozańskiej było spotkanie się Mussoliniego z Nincicem. Z obu stron wyrażono życzenia zrównania różnic między obu państwami. Nincic wyraził przekonanie, że stosunki między obu państwami szybko się ustalą.

MUSSOLINI TWORZY KRÓLESTWA Z FRANC.-ANG. TERENÓW.

Dziś przybyła tu delegacja syryjska pod przewodnictwem emira Szehida Arslona. Szehid Arslon w czasie pobytu swego w Rzymie mówił z Mussolinim. Oświadcza on, że Mussolini przyrzekł mu poparcie co do żądań Arabów syryjskich i palestyńskich, by utworzono królestwo syryjsko-palestyńskie z obecnych obszarów mandatowych francusko-angielskich. Na uwagę Arslona, że byłoby to trudne do osiągnięcia, oświadczył Mussolini, że uważa **konferencję lozańską tylko za etap, który nie przyniesie definitywnego rozstrzygnięcia.**

ŚMIERCIONOŚNY PARASOL NAD KONSTANTYNOPOLEM.

Konstantynopol. (PAT.) W dniu otwarcia konferencji lozańskiej nad Konstantynopolem krążyło 50 samolotów angielskich. Demonstracja ta wywarła na ludności wielkie wrażenie.

Zjazd akademicki.

Warszawa. (PAT.) W auli uniwersytetu warszawskiego odbyło się otwarcie zjazdu ogólnego przedstawicieli Związków Bratnich Pomocy. Przybyli na zjazd przedstawiciele Br. Pom. Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Lublina. Zjazd otworzył ustępujący prezes K. Krupski, który w przemówieniu swem poświęcił słowa wspomnienia zmarłemu prof. Er. Majewskiemu i zaznaczył, że zjazd miał się odbyć we Lwowie, ale ze względów technicznych nie udało się urządzić tamże zjazdu, jednakże proponuje, aby gospodarzami zjazdu byli przedstawiciele lwowskiej Bratniej Pomocy. Następnie powitali zjazd w gorących słowach rektorzy: Łukasiewicz i Kalinowski. P. St. Zakrzewski podkreślił znaczenie zjazdu, który ma być cementem spajającym wszystką młodzież. Dziś obradować będą komisje, a o godz. 15 plenum zjazdu.

Wiadomości telegraficzne.

Gospodarcze rokowania czesko-węgierskie w Budapeszcie zostały zakończone. Układ zostanie podpisany we czwartek. (PAT.).

Czechy biją pieniądze metalowe. Według projektu min. finansów, zostaną w najbliższym czasie puszczone w obieg nowe metalowe korony czeskie. W najbliższym czasie również mennica państwowa w Kromieryżu rozpocznie bicie dukatów złotych, na razie na rachunek prywatny, ze złota dostarczonego przez klientów. (PAT).

Clemenceau w Nowym Yorku. Pierwszy swój odczyt wygłosił Clemenceau w Operze Metropolitain w obecności 5.000 słuchaczy. Clemenceau powitany został entuzjastycznie. Clemenceau zaznaczył na wstępie, że przybył do Ameryki odeprzeć oszczercze zarzuty na Francję, przedstawiające ją jako państwo militarystyczne. (PAT.).

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 24 LISTOPADA?

W r. 1572 umiera John Knox reformator szkocki. — Pierwsze obserwowane w Anglji przejście Wenus przez tor słońca. — W r. 1740 urodził się John Bacon, rzeźbiarz angielski. — W r. 1762 Marja Teresa podpisuje pokój z Prusami, opuszczając w ten sposób Aliantów.

Oswobodzenie.

22. XI. 1918 — 22. XI. 1922.

Dzień rocznicy oswobodzenia miasta przebiegał stacie uniesień dekoracyjnych w wartkiem, jak wczorajszy mrozik tempie. Szybciej też krążyła krew podczas zapalnych przemówień i podniecała umysły do wywoływania z czteroletniej dali pamięciowej, zjaw, skłębionych w dymki strzałów karabinowych, opryskanych krwią serdeczną tych i tamtych. Zamach ramion silnych i młodych oddziaływał na życie dnia wczorajszego mocą efektu pracy i jej intencji.

Szał minął, zwidy rozpłynęły się w atmosferze pokoju dla wszystkich.

Stare miasto żyło i śpiewało hymn wolności dla wszystkich obywateli, zamieszkałych w tych murach.

*

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w katedrze. Przed ołtarzem zajęli miejsca: gen. Jędrzejewski, dca O. K. Lwów, przedstawiciel województwa p. Zimny, miasto reprezentowali w stallach p. Stahl i Neumann, delegacje wszystkich odcinków, weterani powstania 1863 r., instytucje, Towarzystwa itd. Mszę odprawił ks. Twardowski, kazanie wypowiedział ks. Kaczorowski. W czasie nabożeństwa grała orkiestra wojskowa i na skrzypcach solo p. Trusiówna. Były to przygotowania duchowe do części wierzchołkowych tego dnia: ozdobienia dwóch gmachów Krzyżem Obrony Lwowa. Po skończeniu ceremoniału udali się uczestnicy uroczystości pod szkołę Marji Magdaleny, gdzie p. Węgrzynowski odsłonił Krzyż wmurowany w czołową ścianę budynku, w imieniu kapituły tej odznaki. Za wysoki zaszczyt podziękował b. dca II. odcinka p. Świerzawski. Po odśpiewaniu pieśni narodowych przez uczenice tej szkoły udał się pochód do Politechniki celem odsłonięcia drugiego Krzyża.

Po przemówieniu pułk. Maczyńskiego, Krzyż odsłonił pierwszy ranny, leczony w Politechnice—szpitalu. Przemawiali następnie rektor Fabjański, pp. Węgrzynowski i Płochocki. Produkcja chóru technickiego zakończyła uroczystość.

*

W szeregu obchodów udział wzięło gimnazjum IX. im. J. Kochanowskiego. młodzież zakładu wraz z gronem nauczycielskiem w komplecie udała się do kościoła św. Elżbiety na żałobne nabożeństwo odprawione za dusze poległych bohaterów — a po jej wysłuchaniu powróciła do budynku szkolnego, gdzie wysłuchała odczytów, jakie wygłosili profesorowie przez dyrektora zakładu wyznaczeni. Ż.

*

Teatr Wielki uczcił rocznicę uroczystym wieczorem. Na program złożyły się: śpiew p. Plątównej i Manna, deklamacje p. Rychterównej, akompaniował na fortepianie p. K. Lewicki. W drugiej części wieczoru odegrano operę Stadlera „Warszawianka".

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. **Klemensa p.**; gr. kat. Erasta. **Jutro rz. kat. Emilji i Jana**; gr. kat. **Myny i Wikt.** — Wschód słońca 6·50 zachód 3·52

Repertuar Teatru Wielkiego.

Czwartek „Gobelin".

Piątek „Opowieści Hoffmana.

Sobota o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami" — wieczór „Żydówka".

Niedziela o 3 pop. „Ta która przeszła bez śladu" — wieczór „Zamarłe oczy".

Repertuar Teatru Nowości.

Czwartek i piątek „Japonka".

Niedziela „Bajadera".

Sobota „Japonka".

Repertuar teatru ...

Czwartek, piątek, sobota i niedziela „Subiekaterka".

Teatr ..., ul. ... 19. Od 20 do 30. bm.: Prolog śpiewny, p. Naskowska. Część koncertowa pp. Ż. Orlen, A. Strusia, Bajo..., Naskowska, Nowicki. Występy trupy baletowej cygańskiej 25 osób; Chór, balet. „Syn czy kanarek" aktualna farsa w 1 akt. z francuskiego. Początek o 8 wiecz. — W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50% zniżki.

Biuro koncertowe M. Tuerka. Czwartek dnia 23-go listopada: FELIKS EYLE, skrzypek. 2791

We Lwowie.

— **Dla uczczenia pamięci prof. Jana Bołoz Antoniewicza** uroczyste posiedzenie Towarzystwa Naukowego odbędzie się w piątek, dn. 24. listopada o g. 6. wiecz. w auli uniwersytetu (ul. Marszałkowska). Przemówienie prof. Leona hr. Pinińskiego. Prof. dr. Kleiner: Jan Bołoz Antoniewicz jako badacz literatury polskiej i niemieckiej. Prof. dr. Podlacha: Prof. Antoniewicz jako estetyk i historyk sztuki.

— **Z życia towarzyskiego.** We wtorek w południe odbył się we Lwowie ślub p. Bolesława Wysloucha z panną Bronisławą Szabatowską. Po ślubie wyjechali nowożeńcy na stałe do Warszawy.

— **Posiedzenie Rady miejsk.** odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 6. w. Na porządku obrad: Podwyższenie podatku i opłat wodociągowych. Sprawa wykonania robót reparacyjnych w cerkwi Św. Piotra i Pawła i w cerkwi św. Mikołaja. Sprzedaż rządowi gruntów m. pod budowę gimnazjum.

— **Abdera urzęduje.** Województwo lwowskie zatwierdziło onegdaj rezolucję policji lwowskiej, zakazującą na podstawie rozporządzenia cesarskiego z 20. IV. 1854 pewnej koncesjonowanej a szeroko znanej szkole śpiewu udzielania lekcji śpiewu po godz. 1 popołudniu i przed 9-tą rano! Kiedyż więc lekcje odbywać się mają, od 9—1 godz., kiedy niemal wszyscy uczniowie albo studiują albo zarobkują? Jakiś podrzędny a ograniczony braciszek zakonu św. Biurokracjusza zastosował do pracy pedagogiczno-artystycznej praktykę, stosowaną do wyznaczania godzin — trzepania dywanów! Panowie szefowie władz powinni więc uważać, aby przez omyłkę nie wypuszczano z ekspedytu rezolucji i reskryptów humorystycznych, a w skutkach mogących szkodzić obywatelom.

— (B). **PAT rozdziela doktoraty.** Osoba nowego kanclerza Rzeszy p. Cuno musi być przedmiotem specjalnego podziwu ze strony naszego PAT-a, skoro go stale tytułuje doktorem. Dotychczas przynajmniej żadna niemiecka gazeta nawet przez pomyłkę nie obdarzyła p. Cuna tytułem doktora. Jeżeli już taka swoboda panuje w rozdzielaniu doktoratów, to dobrzeby było, by PAT także o sobie nie zapominał. Dr. Pat — przecież to lepiej brzmi, aniżeli zwyczajny sobie w nawiasach (PAT.

— **Zabawna omyłka.** Dziś popołudniu dostaliśmy telegram „Pata" — z Krakowa, zawierający omyłkę (wyjątkową w południe) ciekawą, bo doniesiono tam, że w woj. krakowskiem z listy nr. 2. zostali obrani pp. Englisch, ks. biskup Sapieha i prof. Godlewski.... Przypuszczamy, że takiej depeszy zbytnio do serca czcigodny tow. pastorz i tow. prof. nie wzięli sobie!

— **Drzewo i słonina.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji ekspertów przyjęto do wiadomości oświadczenie kierownictwa składu drzewa p. Dydyńskiego, że i nadal ofiarować będzie dla sier urzędniczych tygodniowo po 1 wagonie drzewa twardego, rębanego z odstawą do domu w cenie po 2.500 mk. za 100 kg., tudzież że w miesiącach zimowych odda miesięcznie do dyspozycji magistratu po 1 wagonie drzewa rębanego dla najuboższej ludności we Lwowie.

Co do żądań rzeźników i masarzy zgodzono się na to, by ceny mięsa wołowego i wieprzowego, oraz wyrobów masarskich pozostały niezmienione, natomiast ustalono cenę słoniny grubości do 2.5 cm. za 1 kg. w wysokości 3.500 mk., zaś grubszej, tj. ponad 2.5 cm. grubości na 4.000 mk. za 1 kg. Unormowano cenę sadła za 1 kg. w kwocie 4.200 mk., a smalcu białego w wysokości 5.000 mk. za 1 kg.

— **Dziś 50 proc. zniżka do teatru Wielkiego.** Z powodu gościnnego występu p. Lachowskiej publiczność nie mogła korzystać ze zniżki poniedziałkowej, dyrekcja teatrów czwartkowe ti. dzisiejsze przedstawienie komedji Zalewskiego „Gobelin" daje po cenach do połowy zniżonych. „Gobelin" zejdzie już niebawem z afisza.

— Z teatru donoszą: Z powodu ogromnego powodzenia „Sublokatorka" grana będzie w teatrze Małym przez cały tydzień.

Również operetka „Japonka" zdobyła sobie we Lwowie ogromne powodzenie i gromadzi co wieczora tłumy publiczności.

— **Miesięczne bilety peronowe** zaprowadzone będą 1. grudnia. Cena biletu wynosić będzie 6.000 mp.

— **Skazanie paskarzy we Lwowie.** W ostatnich dniach skazano jednego handlarza węgla za żądanie cen nadmiernych na areszt 15-dniowy i grzywnę 100.000 mk., a 5 handlarzy drzewa na grzywny po 50.000 mk.

— **Zniknął z miljonem.** Leon Ehrlich zatrudniony w Banku polsko-amerykańskim otrzymał miljon mk., celem nadania na pocztę. Gdy Ehrlich czas dłuższy nie wracał, wysłano za nim na pocztę, lecz tu powiedziano, że Ehrlich żadnych pieniędzy nie nadawał.

Z całej Polski.

— **Warszawa a Lwów.** Z Warszawy donoszą: Jedna z firm tutejszych wniosła do ministerstwa handlu ofertę, obowiązując się dostarczyć po 20 m. jaja dla kooperatyw urzędniczych i robotniczych. We Lwowie kosztują jaja po 115 do 120 mk. za sztukę.

— **Skazanie bandytów.** Wojskowy sąd doraźny w Przemyślu skazał na karę śmierci bandytów Mundaka i Szantalę, którzy od paru lat grasowali w Przemyślu i w pow. przemyskim.

— **Aresztowanie sprawców bestjalskiego mordu.** Dnia 13. bm. znaleziono zwłoki Chaskiela Biermanna, handlarza, zam. w Staroniwie pod Rzeszowem, leżące w rzeczce, przepływającej tą wieś. Śledztwo przeprowadzone na miejscu wykazało, że Biermann został zamordowany. Na podstawie pewnych poszlak aresztowano Jana Ślusarza (18 lat), zarobnika, a następnie Walentego Pysia (19 lat), zarobnika, zam. w Staroniwie. Aresztowani przyznali się do winy. Postanowili oni obrabować Biermanna i w tym celu zawiadomił go Ślusarz, który już kilkakrotnie pomagał Biermannowi w rozmaitych interesach, że Pyś ma cały garnek srebrnych i złotych monet, które chce sprzedać, na które Biermann dał Ślusarzowi natychmiast zadatek w wysokości 150 tysięcy mp., nic naturalnie nie podejrzywając. Monety miał dostarczyć Pyś w niedzielę 12. bm. za otrzymaniem od Biermanna reszty gotówki i w tym celu mieli się zejść o godz. 5 popoł. na polu koło chaty Pysia. Biermann wychodząc z domu na wspomnianą schadzkę, pożyczył od swego ojca 150.000 mp., które mu potrzebne były do załatwienia, jak się wyraził, świetnego interesu. Kiedy przyszedł na pole wraz z Ślusarzem, czekał już na nich Pyś, który zawołał Ślusarza i weszli obaj do chaty, a Biermann czekał na polu. Po chwili wyszli z chaty, a Ślusarz niósł w rękach duży kamień zaciśnięty w chustkę, który miał mitować garnek z monetami. W chwili, gdy Ślusarz wręczał Biermannowi ten kamień, chwycił go za obie ręce, a Pyś z tyłu zarzucił mu na szyję sznur, poczem Ślusarz chwycił za drugi koniec sznura, rzucili Biermanna na ziemię i poczęli go dusić. Ten próbował się bronić i rozpoczęła się straszliwa walka. Ślusarz skoczył Biermannowi, który chciał podnieść się z ziemi, na piersi, a ponieważ duszony sznurem począł przeraźliwie charczeć, Ślusarz zaczął wciskać mu garściami ziemię w usta. Wtedy Biermann ostatnim wysiłkiem ugryzł go w rękę tak silnie, że odgryzł mu kawałek palca. Rana, tem właśnie spowodowana, rzuciła podejrzenie o mord na Ślusarza, a następstwem tego było aresztowanie go.

Gdy Biermann nie dawał już znaku życia, obaj obydni mordercy, obrabowali go, a następnie ciało jego zawlekli do rzeki. Pieniądzmi zrabowanemi mordercy podzielili się w ten sposób, że Ślusarz wziął 155.800 mk., a Pyś 164.000 mk. Podczas rewizji przy zwłokach znaleziono jeszcze 148.000 mk., które widocznie mordercy nie zauważyli. Ślusarza i Pysia odstawiono do więzienia w Rzeszowie.

— **Aresztowanie tajemniczych lotników.** W hotelu „Wiedeńskim" w Lublinie policja zatrzymała 2 podejrzanych lotników niemieckich, nazwiskiem Neuenhoff i Miscander. Lotnicy oświadczyli, że są w drodze do Lwowa, nie umieli jednak podać bliższych szczegółów, poco i przez kogo zostali wysłani. Stwierdzono, że lotnicy ci nie mieli prawa zatrzymywania się na terytorjum polskiem.

— **Strzały i trupy na kongresie.** Na posiedzeniu kongresu syndykatów robotniczych w Madrycie nie dopuszczono do głosu delegata holenderskiego. Przyszło z tego powodu do bójki, podczas której padły strzały. Jedna osoba została zabita, kilka ranionych. Ofiarami padli Hiszpanie. Z powodu zajść aresztowano kilku komunistów. Kongres wykluczył z obrad wszystkich delegatów komunistycznych.

— **Ciemno i gęsto w Londynie.** Od południa dnia wczorajszego Londyn pogrążony jest w ciemnościach, gdyż do zwykłej mgły dołączyły się kłeby dymów całego Londynu z powodu absolutnej ciszy, panującej w atmosferze. Rzeczoznawcy badają zawartość dymu i sadzy unoszącej się w powietrzu.

— **200 żon sułtańskich bez zajęcia.** Sułtan uciekając na Maltę musiał pozostawić cały swój harem w Konstantynopolu. „Corriere della Sera" donosi, że w haremie wybuchła wielka panika. 200 odalisek pozostało zupełnie bez środków utrzymania.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wieczór liryki francuskiej** odbędzie się we czwartek, 23. bm. o godz. 7.30 w sali Kasyna. Prelekcję wygłosi K. Rychłowski, recytują: pp. H. Świerczewska i Jan Gella. Bilety dla uniknięcia ścisku przy kasie, nabyć można w Księgarni Nakowej.

——oo——

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 22. listopada.

+ **Kursy walut zagranicą.** Dla zillustrowania tych stosunków baissowych, które dziś ogarnęły giełdy kontynentu Europy, a które są interesującym wskaźnikiem i dla zorjentowania się w polityce międzynarodowej, wystarczy przytoczyć wyciąg z ceduły dewiz w Zurychu — a mianowicie spadek franka francuskiego. I tak za fr. fr. dawano 29. VIII. — 40.25; 30. IX. — 38.70; 11. XI. 35.15 fr. szwajc. (przy parytecie, jak wiadomo, 1=1). Prasa francuska, codzienna, na czele swych numerów ogłasza wezwania do ogółu czytelników, by zachowaniem się nie podkopywali zaufania do waluty francuskiej, gdyż zaufanie stanowi podstawę stanu waluty. Wzywa się więc ogół obywateli, by oszczędzali środki aprowizacyjne, by nie kupowali nic angielskiego (np. angielskiej musztardy!), żeby nie lokowali swych oszczędności w obcych walutach, gdyż większą szkodę poniosą, zdeprecjonowawszy swego franka. Tem i tym podobne wezwania, zdaje się, odniosą ten sam skutek, co i apele do ogółu polskiego, żeby nie obniżał wartości naszej marki.

Przyczyna spadku franka francuskiego jest jasna. Gospodarka społeczna Francji nie może stanąć na zdrowych, normalnych nogach bez odszkodowania niemieckiego. Straty, jakie poniosła Francja w wielkiej wojnie muszą być powetowane, tymczasem Niemcy stają się coraz bardziej niewypłacalne, przez spadek mk. niem., który wywołany politycznie, obecnie posuwa się dalej naturalną drogą.

Drugiem zjawiskiem dominującem na cedule giełdowej Europy jest ciągły taniec funta szterlinga w Berlinie. Wyrobił się zwyczaj, że wobec deprecjacji marki, która osiągnęła licząc wedle stosunku do dolara) 19. XI. 1/2140 wartości, arbitraż dewizami odbywa się tak, że funty kupuje się nie za mk. niem., ale za dolary lub guldeny holenderskie. Dlatego w Berlinie różnice dzienne idą w tysiące punktów. Spekulacja giełdowa ozernie stąd bajeczne zyski, gdy na różnicy kursów giełdy oficjalnej i nieoficjalnej można za tysiąc funtów w oczach zarobić miljony mk.

N. K.

+ **Nagły spadek kursu korony czeskiej** przyszedł w Pradze niespodzianie. Nietylko w Zurychu, ale i w N. Yorku korona czeska spadła. Także inne kursa zachodnie cofnęły się trochę. Mówi się tu, że urząd bankowy wyasygnował znaczne sumy, celem interwencji. Powodem nagłego spadku korony czeskiej na międzynarodowych targach jest obecnie otoczony tajemnicą. Najbliższe dni pokażą, czy rozchodzi się tu o przejściowe osłabienie kursu, czy też o spekulację na dłuższą metę. Rząd czeski nie wydał do tej chwili w tej sprawie żadnego oświadczenia. (AW.)

+ **Rząd rosyjski zezwolił na wywóz ziemiopłodów** jako to: zboża, ziemniaków, buraków cukrowych i innych produktów rolnych. (AW.).

——oo——

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 266	Lwów — dnia 21 listopada 1922		Warszawa dnia 22 listopada	Kraków dnia 22 XI.	Zurych dnia 22 XI.	Berlin dnia 21 XI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.03½	79.00
1 funt ang	69500—71500	70000—72000	70550—71850	70000—72000	24.07	27069.00
100 frs franc	110000—115000	111000—116000	114700—116500	10750—11750	88.70	16300.00
100 frs szwj.	275000—295000	280000—300000	295000—298000	29000—30000	100.00	11590.00
100 frc. belg.	100000—105000	102500—107500	107000—108000	70—10350	3[illegible].60	43100.00
100 K czes.	45000—49000	47000 51000	49000—50000	4700—5050	17.00	195.00
100 K węg.	700—750	700—750	— —	650—700	—2 ¾	2.76
100 K austr.	21—23	21½—23½	22.00—23.00	00·20—00·23	—.007	9.03
100 M niem.	210—260	210—260	247—260	2.25—2·75	0.08½	100 —
1 Dolar am.	15000—16000	15000—16000	15600—15800	15000—16000	534.75	6190.44
100 Lir wł.	67500 75000	7[illegible]00—77500	76[illegible]00—76000	7000—7500	24.80	293.00
100 Lei rum.	9000—10000	9000—10000	——	4600	3.47	228.20
100 guld. hol.	590000—630000	590000—630000	6350—6350	—	210.75	3245.00
100 K norw.	—.—	P 46000—51000	—.—	—	10[illegible].70	1127.82
100 K duńsk.	—.—	P 80000—85000	—.—	—	110.50	1238.00
100 K szw.	—.—	—.—	—.—	—	145.75	1629.0

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Przez szkło powiększające.

ZABYTKI.

Jest nas parę osób: trochę niewiast i więcej mężczyzn. Chadzamy od czasu do czasu po różnych lokalach i — jak to się czyni w lokalach — konsumujemy (dość skromnie) i rozmawiamy (czasem, mimo poprzedniego zastrzeżenia) z ożywieniem.

Jakoś tak się składa, że w parę minut po naszem wejściu lokal przemienia się w salę wykładową, lub — jeśli kto woli — w teatr. Stolik staje się estradą czy sceną, a my mimowolnymi prelegentami, względnie aktorami. Reżysera niema; dlatego dyskusje są czasem bardzo ożywione.

Mamy słuchaczy stałych i przygodnych, przyczem przygodni nieraz zamieniają się w stałych. Stali sadowią się tak, by być najbliżej miejsca, które zwykle zajmujemy. Na nasz widok przerywają czytanie, jedzenie, picie. Słuchają nas z natężoną uwagą. Jedni przysuwają krzesła, inni nastawiają uszy; inni wreszcie — w dowód podziwu i uwagi — otwierają usta.

Zastanawialiśmy się nad przyczynami tego wyróżnienia. Nasuwały się rożmaite przypuszczenia. Niewiasty? są miłe i przystojne, ale przecie są inne, nieustępujące im, nie zwraca się w tym stopniu uwagi. Powód jest niewystarczający. — Przyznać muszę, że jesteśmy eleganccy. Jednakowoż większość naszych bliźnich — i to większość bardzo znaczna — jest jeszcze bardziej elegancka od nas. Sława? (co za miłe przypuszczenie!). Niestety, i tu nie mieści się klucz zagadki. W miejscach, w których bywamy bardzo rzadko, śledzą nas z niemniejszem zainteresowaniem, a czynią to ludzie, którzy nie mają pojęcia, kim jesteśmy. Dalekim już poprzednio do zrozumienia, że nie pijamy szampana i nie robimy awantur.

Rozwiązanie — jak zwykle — przyszło nagle i niespodziewanie. Raz, gdy wchodziliśmy, usłyszałem głos, kojarzący w sobie podziw z pewną pobłażliwością: Patrz Maniu, to literaty!

Jakże zmieniły się czasy! Jak rozwinął się idealizm! Gdybyśmy mówili o akcjach, drzewie, hutach, płótnie, miljonach, niktby nie zwrócił na nas uwagi. Ale wystarczy mówić o literaturze czy teatrze, by być przedmiotem sensacji.

Żyjemy w idealnych czasach. Wszyscy pożądają kultury. I wszyscy robią pieniądze (z wyjątkami). Co za szczęśliwa epoka! J. Ł.

Pełne posiedzenie Izby handlowej

Odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby p. Winiarza.

Sprawozdanie z czynności prezydjum i biura Izby za czas od 11. października br. do 22. bm. złożył ref. dr. Trawiński.

Giełda ropna.

Dnia 14. bm. odbyła się konferencja zwołana przez krajowe Tow. naftowe w sprawie reaktywowania giełdy naftowej we Lwowie. Na konferencji tej znaczna większość oświadczyła się za reaktywowaniem na razie tylko giełdy ropnej, podczas gdy sprawa wprowadzenia do obrotu giełdowego także produktów naftowych, miałaby być odroczona aż do przeprowadzenia szczegółowych studiów w tej mierze.

Świadectwa przemysłowe krawieckie.

Ponieważ organa tutejszej władzy podatkowej domagają się od krawców, którzy konfekcjonują ubrania z własnej materji na zamówienie klienteli, wykupna prócz świadectwa przemysłowego od krawiectwa, także świadectwa przemysłowego od handlu ubraniami, prezydjum Izby odniosło się do Izby skarbowej z odpowiedniem przedstawieniem, powołując się na przepis ustawy, wedle którego rzemieślnicy nie mają obowiązku wykupna drugiego świadectwa przemysłowego od handlu, nawet wtedy, gdy sprzedają własne gotowe wyroby bezpośrednio w warsztacie bez urządzenia przy nim oddzielnego magazynu względnie sklepu do detalicznej sprzedaży.

Nowy podatek przemysłowy.

P. Wiesenberg omówił zamiar min. skarbu zastąpienia dotychczasowego podatku przemysłowego nowym podatkiem przemysłowym. Podatek ten będzie wynosił 2 proc. od targu, wzgl. przychodu brutto. Forma świadectw przemysłowych będzie zachowana, jednak nie jako samoistny podatek, lecz jako zaliczka na poczet podatku przemysłowego.

W dyskusji nad powyższemi sprawami zabierali głos pp. Eisenstein, Zacharjewicz, Wixel, Sulimirski, Grufl i i.

Ze spraw handlowych i komunikacyjnych przedstawionych przez dyr. Tennera, zasługują na omówienie następujące:

Prezydjum Izby udzieliło min. przemysłu i handlu informacje i życzenia tutejszych sfer interesowanych w kwestji traktatów handlowych z Belgią, Holandią, Anglią i Japonią.

Do gł. urzędu przywozu i wywozu zwróciła się Izba przeciw udzieleniu pozwoleń na wywóz skór surowych. Na interwencję Izby w sprawie ponownego zaprowadzenia bezpośredniego wagonu między Lwowem a Wiedniem, odpowiedziało ministerstwo kolei żelaznych, że sprawy tej nie spuszcza z oka.

Wskutek licznych zażaleń zwróciło się prezydjum Izby do tutejszej dyrekcji spółki telefonicznej w sprawie nierównomiernych i zbyt wygórowanych obliczeń należytości za telefony miejscowe.

Przedmiot obrad Rady handlowo-przemysłowej dnia 17. bm. stanowiła polityka przywozowo-wywozowa, tudzież sprawa kredytu dla przemysłu. Poseł Wierzbicki imieniem Centr. Zw. Pol. przem., górnictwa, handlu i finansów wyraził opinię, że Związek zgadza się z tą polityką, uważa jednak, że zupełne wstrzymanie wywozu artykułów żywności połączone by było z wielką niekorzyścią dla bilansu handlowego Państwa. Związek postawił nast. rezolucje:

Kredyty przyznane przez Komitet eskontowy nie powinny być redukowane przez P. K. K. P., ponieważ kredytów pod zastaw towaru udziela się tylko do wysokości 30 proc. ceny szacunkowej, która wynosi również tylko 50 proc. istotnej wartości, należałoby udzielać tych kredytów do wysokości ceny szacunkowej, periodyczne oznaczanie procentowej wysokości kredytu na papiery wartościowe, przedłużenie kredytu akcyzowego do 6-ciu miesięcy, rozszerzanie kredytu dla banków w P. K. O. wynoszącego obecnie tylko 10 miliardów.

Dlaczego podniesiono cła?

Na posiedzeniu Komitetu celnego dnia 16. bm. wniesiona została interpelacja dlaczego rząd podniósł mnożnik agia celnego z 800 na 1500 i z 500 na 1000 bez zasięgnięcia opinji Komitetu celnego. Zastępca min. przemysłu i handlu uzasadnił tę okoliczność nagłością sprawy wskutek dewaluacji waluty i niezbędną potrzebą ochrony krajowego przemysłu przed konkurencją niemiecką. Dalszem przedmiotem obrad Komitetu były wnioski o zniesienie ulg celnych.

Z powodu rocznicy oswobodzenia Lwowa, wiceprezydent Winiarz zamknął posiedzenie bez wyczerpania porządku dziennego.

W sprawie wymiaru podatku przemysłowego.

U prezydenta Izby skarbowej p. Bugno zjawiła się onegdaj delegacja lwowskiej Izby handlowej i przemysł. z szefem biura dr. Stesłowiczem na czele, który im. delegacji przedstawił żale kupców i przemysłowców w sprawie wymiaru podatku przemysłowego i domagał się, by podatki te wymierzano równomiernie i sprawiedliwie.

Delegaci lwowskiej Izby handl. i przem. uprosili p. Bugno o zarządzenie: 1) by reklamacje przeciwko wymiarom procentowego podatku od zysku załatwiono jeszcze w tym roku, 2) by władza skarbowa aż do załatwienia reklamacji egzekucję tegoż podatku odpowiednio do indywidualnych stosunków podatników ograniczyła, 3) by sprzecznie z ustawą ukonstytuowane komisje podatkowe rozwiązała i na nowo je zorganizowała, 4) by przy załatwieniu reklamacji przesłuchano w charakterze rzeczoznawców podatników, zaproponowanych przez miejscowe organizacje zawodowe, 5) by Izba skarbowa zmodyfikowała swój dotychczasowy projekt zyskowności poszczególnych przedsiębiorstw, 6) by komisje podatkowe przy załatwianiu reklamacji brały pod rozwagę również projekt zyskowności przedsiębiorstw, który Izba handl. i przem. przedłoży Izbie skarbowej.

Poszczególni członkowie delegacji zaznaczyli, że z powodu ostatniego wymiaru podatku przemysłowego w sferach kupieckich i przemysłowych zapanowało oburzenie. Podniesiono, iż w wielu wypadkach naczelnicy władz podatkowych pierwszej instancji przedkładali instytucjom samorządnym spis członków, których powinni wybierać do komisji podatkowych. Z tej przyczyny komisje podatkowe są we wielu wypadkach z winy władzy podatkowej nienależycie obsadzone. W małych miasteczkach obawiali się podatnicy, powołani do wyboru członków do komisji podatkowych, działać wbrew woli inspektora podatkowego. — Członkowie delegacji wykazali, że władze podatkowe przeholowały przy ostatnich wymiarach podatku przemysł. i że odmawiała prawa rekursu w tych wypadkach, gdy podatnik nie przedłożył władzy podatkowej ksiąg, chociażby on żadnych ksiąg nie prowadził.

W odpowiedzi na przedstawione zażalenia i zarzuty oświadczył prezydent p. Bugno, że uwzględni życzenia odnośne Izby handl. i przem. i prosił o przedłożenie własnego prospektu Izby handl. co do zyskowności przedsiębiorstw, a to w tym celu, aby Izba skarbowa mogła wydać polecenie stosowne dla władz podatkowych pierwszej instancji.

Następnie oświadczył p. Bugno, że tylko ci tracą prawo do reklamacji, którzy prowadzą księgi handlowe, a ksiąg tych pomimo wezwania władzy okazać nie chcieli. Natomiast nie tracą prawa reklamacji kupcy i przemysłowcy, którzy nie posiadają ksiąg i z tego powodu przedłożyć ich nie mogą. P. Bugno przyrzekł pouczyć co do tego władze podatkowe I. instancji, przyczem zwrócił się z prośbą do członków delegacji, aby wpłynęli na kupców i przemysłowców co do tego, iżby prowadzili księgi handlowe i ukazywali je władzom podatkowym. Ułatwi to równomierny i sprawiedliwy wymiar podatków. Dalej prosił p. Bugno, aby mu podano konkretne fakty o nieprawidłowościach przy zorganizowaniu komisji podatkowych. W razie stwierdzenia nieprawidłowości poleci on rozwiązanie takich komisji i wybór nowych komisji.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY WE LWOWIE

wprowadził ponownie sprzedaż obuwia pierwszej jakości,
znanej i wypróbowanej marki GOODYEAR WELT.

Poleca **OBUWIE** męskie, damskie, chłopięce, dziewczęce i dziecinne, w wielkim wyborze i w najrozmaitszych fasonach. — —

MIEJSCE SPRZEDAŻY: Sklep narożny w d mu towar. własnym, róg ul. Szpitalnej 1 i Kazimierzowskiej. Magazyny otwarte bez przerwy od godziny 9-tej rano do godziny 7-mej wieczór.

Nauka i wychowanie

Rozpoczynam dru mieseczny kurs batików. Korytkowa, Łyczakowska 3. 2798

Kupno i sprzedaż

Kamienie młyńskie, Kapry, Cylindry. Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 2760

OGŁOSZENIE.

Komisarjat Etapu Urzędu Emigracyjnego w Równem podaje do wiadomości, iż

dnia 15. grudnia b. r.

w lokalu Etapu U. E. w Równem odbędzie się

licytacja na sprzedaż puszek blaszanych od konserw w ilości około jednego wagonu,

jak również

skrzynek drewnianych w ilości około 250 sztuk różnej wielkości.

Bliższych informacji udziela Komisarjat E. U. E. w Równem, gdzie też można obejrzeć przeznaczone na sprzedaż puszki i skrzynki. 2803

Komisarz E. U. E. w Równem.

Już wyszedł z druku

Kalendarz Józka Czuchraja

na rok 1923

cena z przesyłką 650 Mp.

wysyła tylko za poprzednim nadesłaniem należytości z góry. — —

Księgarnia Polska w Bukowsku.

556

Fortepian, pianino, fisharmonium kupię zaraz dobrze z. płacę. Hanak, Pańska 21. 278

Kupię kamienicę, dom lub willę z wolnym mieszkaniem. Zgłoszenia do administracji dla „Okaziciel kwitu" 2797

Starszy mężczyzna posiada sklep spożywczy i koncesję na zakup bydła, poważ jakę, poszukuje samodzielnej spólniczki, jako gospodyni, wiek obojętny. Majewski, Niedźwiedna poczt Tarnów 2800

Różne

Artur Smulny, technik fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje 27[illegible]

Unieważnia się dokumenty wojskowe zgubione na nazwisko Adam Rehr 2801

L. 1590/22.

Powiatowa Kasa chorych w Gródku Jagiellońskim

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę lekarza Kasy w Komarnie w powiecie rudeckim.

Do posady tej przywiązane są pobory VIII. stopnia urzęd. państw. tudzież ryczałt w kwocie 5.000 mk. dziennie bez względu na wyjazdy do chorych członków zamieszkałych w tym okręgu.

Podania do których należy dołączyć 1) metrykę urodzenia, 2) dyplom doktora medycyny 3) curriculum vitae, należy wnieść najpóźniej do dnia 5-go grudnia b. r. do Powiatowej Kasy chorych w Gródku Jagiellońskim.

Nieuwzględnione podania wraz z wszystkimi dokumentami zostaną zwrócone.

Gródek Jagielloński, dnia 20. listopada 1922.

2803 Przewodniczący:
Tomasz Krzyworączka. mp.

Czas odnowić przedpłatę

WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK 2 serji

(wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Kurjera Lwowskiego" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów postanowiliśmy wysłać każdemu Czytelnikowi „Kurjera Lwowskiego" po cenie własnych kosztów następujące (resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostiumy damskie lub płaszcze i pokrycia bekiszy zimowych). Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości w wszystkich kolorach.

	Ze sztuki sprzedawane były po:
Gat. „A" mkp. 32900 za 3 mtr.	15000 mkp. za mtr.
Gat. „B" mkp. 4 500 za 3 mtr.	18000 mkp. za mtr.
Gat. „C" mkp 51500 za 3 mtr.	20000 mkp. za mtr.
Gat. „D" mkp. 62800 za 3 mtr.	25000 mkp za mtr.

Do każdej resztki na żądanie Klijenta wysyłamy komplet podszewki, pod marynarkę, kamizelkę spodnie, kieszenie i do rękawów po mkp. 12000, wyższy gatunek po 15000 i najwyższy gatunek po mkp. 18500.

RESZTKI NA PALTA JESIENNE lub ZIMOWE.

Gat. „A" mkp. 41500 na palto
Gat. „B" mkp. 52000 na palto
Gat. „C" mkp. 67500 na palto
Gat. „D" mkp. 74500 na palto
} Materjały te są grube, miekkie w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę zamieniającą podszewkę.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innemi następujące towary: Płótna białe na pościel i bieliznę sztuka po 17 mtr. po 49500, 52000 i 55000 na metry po 2800 i 3100 mk. Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 9800 i 11000 mkp. za sztukę. Zefiry na koszule w śliczne desenie po 2800 3000 mk. za metr. Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4800 i 5400 mk. za metr. Czerwone płótno „Tyk" na wsypy nie przepuszczające pierze po 3.00 i 3700 mk. za metr. Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od I. do 3 resztek mk. 1500.

UWAGA: Przy zamówieniach na tę tanią wysprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć załączyć do listu.

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-giej serji
w „Warszawskiej Spółce Manufakturowej", Warszawa, Jasna 18-20.
Czytelnik „Kurjera Lwowskiego" Imię i nazwisko ——————
poczta —————— wieś —————— nr. domu ——————
powiat —————— ziemia ——————

Ważne do 1 grudnia.

BACZNOŚĆ! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy. Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Kurjera Lwowskiego otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać inne towary, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączony do każdej resztki bezpłatnie. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem: „WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA", Warszawa Jasna 18 20. tel. 243-80 i 17[illegible]-28. Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu. UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. OSTRZEŻENIE. W ostatnich czasach konkurencja chcąc nas naśladować przedrukowuje idententycznie nasze ogłoszenia wobec tego upraszamy zwrócić łaskawą uwagę na adres firmy naszej WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA Warszawa, Jasna 18-20 która już zaskarbiła sobie zaufanie naszych stałych klijentów o czem świadczą tysiące podziękowań gorących, napływających do naszej firmy. 2[illegible]0

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 11. marca 1922 r. zatwierdzoną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowieniem z dnia 31. sierpnia 1922 r. „Monitor Polski" nr. 250

podwyższono kapitał akcyjny

FABRYKI MASZYN I ODLEWNI BRACIA BISKUPSCY w Kołomyji, S. A.

o dalsze **mkp. 15.000.000** przez emisję nowych, pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających 15,000 sztuk akcji II. emisji po mkp. 1000, wartości nominalnej każda, przez co kapitał akcyjny wzrośnie do kwoty mkp. 25,000.000. W wykonaniu powyższej uchwały rozpisuje Rada Nadzorcza Spółki

subskrypcję na II-gą emisję

pod następującemi warunkami:

1. Ponieważ subskrypcja 5.000 sztuk akcji z wolnej emisji została już w całości pokryta, przeto subskrypcja obejmuje jedynie prawo poboru, które wynosi jedną sztukę nową na jedną sztukę starą po cenie mkp. 1400 za sztukę z doliczeniem podatku giełdowego.
2. Prawo poboru musi być wykonane najdalej do dnia 31. grudnia 1922 r. pod rygorem jego utraty.
3. Nowe akcje biorą udział w zyskach Spółki począwszy od dnia 1. stycznia 1923 r.
4. Przy subskrypcji należy całą cenę kupna uiścić w gotówce.
5. Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzień 31. grudnia 1922 r.

Wpłaty na powyższe emisję przyjmują:

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY we Lwowie ul. Akademicka 4,
oraz jego oddziały
w Krakowie, ul. Basztowa 25.
w Krakowie, „Stradom" ul. Dietlowska 62.
w Krośnie,
w Przemyślu,
w Śniatyniu,
w Tarnopolu,
w Zakopanem, Kropéski oraz
FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA BRACIA BISKUPSCY w Kołomyji S. A.

Za Radę Nadzorczą
M. Turski, mp.
prezes R. N.

3789